„Conversatoria Linguistica”
XII, 2018
PL ISSN 1897–1415

Artykuły

Paweł Wojciech Woźniak
Uniwersytet Szczeciński, Wydział Filologiczny

Charakterystyka językowo-kompozycyjna recenzji na portalu Popkiller.pl

Głównym celem niniejszego artykułu jest analiza języka, jakim posługują się dziennikarze rzeczonego portalu w tekstach publikowanych w dziale *Recenzje*[1]. Teksty te dotyczą głównie muzyki rap, jednak występują odstępstwa od tej zasady, co zostanie przedstawione w dalszej części artykułu. Dodatkowo analizie zostanie poddane, czy elementy nazywane wyróżnikami gatunkowymi recenzji występują w tych publikacjach.

Popkiller[2].pl jest największym polskim portalem internetowym, w którym jest poruszana tematyka subkultury hip-hop[3], a szczególnie jej najpopularniejszego elementu, czyli muzyki. Jest to portal zajmujący się informowaniem i kreowaniem opinii o obecnych i przeszłych wydarzeniach ze świata tej kultury. Redakcja, oprócz portalu, wykorzystuje do publikacji swoich materiałów – nie tylko tekstowych – różne kanały udostępniane przez nowoczesne

[1] https://www.popkiller.pl/recenzje, dostęp: 20.10.2018.
[2] Dwuznaczna nazwa portalu. Pierwsze znaczenie odnosi się do osłony mikrofonu, która niweluje wszelkie szumy i zakłócenia mogące zniekształcić nagrywany dźwięk. Drugie jest zlepkiem angielskiego rzeczownika *pop*, który odnosi się do kultury popularnej, uważanej za miałką oraz czasownika *killing*, czyli zabijać. Połączenie należy rozumieć jako *zabójca nijakości/zabójca popu*.
[3] Hip-hop należy definiować jako kulturę miejską, subkulturę i nurt artystyczny mające swój początek w latach 70. XX wieku. Hip-hop został zapoczątkowany przez afroamerykańską społeczność Stanów Zjednoczonych, zamieszkującą nowojorską dzielnicę Bronx. Hasło hip-hop, za Lawrencem „KRS-ONE” Parkerem, wywodzi się z połączenia dwóch słów z języka ulicznego, gdzie *hip* jest definiowane jako coś teraźniejszego, a *hop* określa specyficzny styl chodzenia. Początkowo nazwa wywodziła się od pejoratywnego określenia *hip-hoppers*, popularnego w latach 70. XX w., którego używano wobec pionierów tej subkultury. Jako pełnoprawna nazwa ruchu kulturowego pojawia się w następnej dekadzie.

media, jak: *fanpage*[4] i grupę dyskusyjną[5] na Facebooku, profil na YouTube[6], Instagramie[7] oraz Twitterze[8].

Historia Popkillera rozpoczyna się w 2006 roku, gdy Mateusz Natali – współpracujący z periodykiem „Ślizg" licealista – poznał Daniela Wardzińskiego. Po zamknięciu czasopisma w 2007 roku, przyszli założyciele portalu przez ponad rok pisali dla założonego przez AOL portalu Spinner. Po tym, jak rzeczony serwis został wycofany z rynku europejskiego, w polskim dziennikarstwie hip-hopowym nastał moment, w którym powstał omawiany portal. Redakcja w składzie: Mateusz Natali, Daniel Wardziński, Jacek Kowalczyk i Jan Bełezina otworzyła nowy rozdział dla mediów zajmujących się tą subkulturą. Jak tłumaczył to Mateusz Natali w artykule „Zarazić hip-hopem, odwlec od papki i chłamu – Popkiller"[9], redakcja miała od początku misję: popularyzować gatunek muzyczny, jakim jest rap; zapoznawać potencjalnych odbiorców z daną subkulturą oraz promować młodych artystów – głównie raperów, producentów muzycznych i DJ-ów. Następstwem ostatniego z zadań redakcji stała się akcja promująca – na wzór amerykańskiej inicjatywy *XXL Freshmen* – młodsze pokolenie artystów, którą nazwano *Popkiller Młode Wilki*. Od 2011 roku, gdy ukazała się pierwsza edycja PMW, Popkiller zorganizował 6 edycji wydarzenia, które z każdym kolejnym razem dzieli polskie środowisko hip-hopowe[10].

Budowanie silnej marki przez zespół redakcyjny Popkillera sprawiło, że portal został zauważony również poza granicami kraju. Największą nobilitacją w branży mediów hip-hopowych dla serwisu było zestawienie w rankingu tych najlepszych europejskich oraz cytowanie i udostępnianie autorskich materiałów przez najpoczytniejsze portale amerykańskie[11]. Na rynku polskich

---

[4] https://www.facebook.com/PopkillerPL
[5] https://www.facebook.com/groups/popkillerpl
[6] https://www.youtube.com/user/popkillerpl
[7] https://www.instagram.com/popkillerpl
[8] https://www.twitter.com/PopkillerPL
[9] A. Łopusiewicz „Zarazić hip-hopem, odwlec od papki i chłamu – Popkiller", https://mamstartup.pl/sukces/6740/zarazic-hip-hopem-odwlec-od-papki-i-chlamu-popkiller z dn. 23.11.2018.
[10] W środowisku obserwatorów i słuchaczy gatunku muzycznego, który jest głównym tematem publikacji portalu Popkiller, z edycji na edycję – szczególnie od czasu PMW4 – następuje podział opinii o słuszność wydarzenia. Pierwszy obóz uznaje za słuszne wcielanie do grona uczestników młodych raperów o już mocnej pozycji na scenie, zestawiając ich z osobami, o których duża liczba słuchaczy nie miała okazji do tej pory poznać. Druga strona dyskusji uznaje ten zabieg za blokowanie miejsca – ich zdaniem – bardziej zasługującym na wybór raperom, argumentując to hasłem „Nie Popkiller promuje raperów, a raperzy Popkillera".
[11] Materiały umieszczone na portalu Popkiller.pl były udostępniane na portalach: Hiphopdx.com, Thizzler.com, Ambrosiaforheads.com.

mediów o danej subkulturze Popkiller jest portalem o największej liczbie unikatowych wejść w poszczególne materiały i największej liczbie użytkowników obserwujących i subskrybujących kanały na wymienionych wcześniej platformach.

Nadawcami komunikatów pojawiających się na portalu jest zespół redakcyjny Popkillera, o składzie ulegającym zmianie na przestrzeni lat. Są to osoby będące pasjonatami kultury hip-hopowej, młode, mające rzeczywisty wpływ na kształtowanie jej obrazu w Polsce. Nadawca stawia sobie za cel informowanie i kreowanie opinii na temat hip-hopu, promowanie swojej marki oraz docieranie do jak największej liczby osób. Zespół posiada wiedzę tematyczną oraz typowo dziennikarską, co dowodzi publikowaniem materiałów o wysokiej jakości.

Za odbiorców – czytelników i widzów – Popkillera uważa się osoby w różnym wieku, z różnym wykształceniem i statusem społecznym. Osoby te posiadają też różny stopień wiedzy o danej subkulturze i w różnym stopniu angażują się w nią. Są to najczęściej fani lub antyfani raperów, których dotyczą produkowane materiały, osoby z danego środowiska, konkurencyjni dziennikarze branżowi, blogerzy i vlogerzy.

Jak zostało to zasygnalizowane w tytule artykułu, przedmiotem niniejszych badań są publikacje tekstowe umieszczone w odpowiednim dziale na stronie internetowej www.popkiller.pl. W literaturze przedmiotu (za badaniami Kaliszewskiego i Wolnego Zmorzyńskiego, 2006: 181-182) recenzją jest *omówienie i/lub ocena dzieła artystycznego, naukowego lub innej publikacji będącej przedmiotem działania prawa autorskiego dokonane w prasie lub innych środkach masowego przekazu. Jest pokrewna recenzji naukowej jako gatunkowi piśmiennictwa naukowego i recenzji krytycznej jako gatunkowi krytyki literacko-artystycznej.*

Jest to gatunek klasyfikowany jako przynależny do rodzaju publicystycznego. Recenzja posiada dodatkowo podział na: naukową, krytycznoliteracką / krytycznoartystyczną i dziennikarską. Osoby piszące recenzje na łamach Popkillera nie są zawodowymi krytykami muzycznymi, co ułatwia określenie przynależności tekstów do odpowiedniego podgatunku – recenzji dziennikarskiej. Tego rodzaju recenzja dopuszcza możliwość omawiania kolejnych wydań wcześniej opublikowanego tworu artystycznego. Recenzje dziennikarskie są nastawione na docieranie do odbiorców, a nie nadawców, jak w przypadku recenzji naukowych lub krytycznych, gdzie obie strony są równie ważne. Zdaniem Andrzeja Kaliszewskiego (2015) ten rodzaj recenzji jest postrzegany

przez czytelników jako „»informacja« o oferowanych przez różnych wytwórców kultury dobrach (produktach), mających dostarczać odbiorcy przyjemności (w tym rozrywki) i satysfakcji".

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na określoną budowę wzorcowej recenzji i elementy, które powinny być w niej zawarte. Według Ewy Kozłowskiej (2003):

> Struktura recenzji jest dość schematyczna: występują w niej elementy informacyjne, analityczno-krytyczne i oceniające. Nie znaczy to jednak, że jej kompozycja również ma być taka. [...] Elementy strukturalne występują w różnych wzajemnych układach, uzupełniają się i przeplatają – w zależności od wymogów odbiorcy, charakteru medium, podejmowanego tematu, a ich skomponowanie jest wyrazem sprawności pióra recenzenta, oryginalności ujęcia [...].
>
> Konstrukcja recenzji prezentuje typ kompozycji zamkniętej, która charakteryzuje się ścisłym powiązaniem elementów składowych tekstu, co ma za zadanie ułatwić odbiorcy odczytanie jednoznacznego rozstrzygnięcia – zachęty do kontaktu z utworem lub odradzenia go. Na poziomie powierzchniowym recenzja ma wyraźny początek (zazwyczaj wprowadzający informację o utworze lub o kontekście jego powstania) oraz koniec (podsumowanie, konkluzję, a nawet puentę czy maksymę).

Zdaniem Zdzisława Beryta (1996) struktura recenzji powinna mieć indywidualny charakter, chociaż zakłada on istnieje jednego schematu, który jest realizowany najczęściej:

> Tyle jest form recenzji, ilu autorów. Ale istnieją pewne uświęcone tradycją, jak też takie, które zyskują prawo obywatelstwa na zasadzie akceptacji ich przez większość, a przynajmniej znaczącą część czytelników.
>
> Weźmy najpierw formę najprostszą, najbardziej gazetową. Tak więc podaje ona na początku gdzie i co się odbyło. Dalej – czyje to. Jeszcze dalej – jak to wygląda, to znaczy, że w tym momencie następuje opisanie (wystawy, spektaklu, seansu – niepotrzebne skreślić). Teraz kolej na ocenę, czyli na głaskanie i podszczypywanie. Koniec.
>
> Nie muszę zapewniać, że jest to – niestety – forma recenzji najbardziej popularna. Tylko, że zarazem najgorsza, najnudniejsza. I nie wystawiająca autorowi pochlebnej opinii.

Zadaniem recenzji jest informowanie o nowym dziele – w tym wypadku głównie albumie muzycznym – oraz przedstawienie go. Recenzent w tekście

ma na celu przedstawić swój osąd dotyczący tworu kulturowego i ukształtować gust odbiorców względem tegoż.

Materiałem służącym do analizy w tym artykule było 20 recenzji o różnej objętości, zamieszczonych na omawianym portalu na przestrzeni 2017 i 2018 roku. Zostały one napisane przez różnych autorów, których charakteryzują odmienne style budowy tekstów publicystycznych i wykorzystywanego w nich języka. Teksty powstały z inicjatywy: Macieja Sulimy (6), Mateusza Nataliego (3), Macieja Wojszkuna (2), Kamila Migonia (2), Pawła Miedzielca (1), Marcina Nataliego (3), Kacpra Szymańskiego (1) i Jędrzeja Pawłowskiego (2). W 16 przypadkach tematem recenzji był rap – polski i amerykański, w trzech muzyka soul i rnb (1, 2, 3 MN), a ostatni tekst dotyczył filmu (2, MW).

W literaturze przedmiotu występuje stwierdzenie, że tytuł recenzji powinien zarówno informować i zachęcać odbiorców do przeczytania materiału. W przypadku tytułów recenzji na Popkillerze większość autorów stosuje schemat *autor albumu* + *tytuł albumu* z dodatkowym hasłem *recenzja* lub *przedpremierowa recenzja*, na przykład *Hades „Światłło" – przedpremierowa recenzja* (3, MS), *Taco Hemingway „Cafe Belga" – recenzja* (1, KM). Odstępstwami od tej reguły w analizowanej próbie są dwa teksty redaktora naczelnego portalu – Mateusza Nataliego – piszącego w sposób mocno nacechowany emocjonalnie i sensacyjny: *Logic udowadnia, że boombap w 2018 nadal się sprzedaje* oraz *E-40* (2, MtN) *i B-Legit pokazują, że są jak wino – tak trzeba się starzeć!* (3, MtN). Dowodzi to, że tytuły recenzji mają głównie informować odbiorców o treści publikacji, a do zapoznania się z opinią dziennikarza potrzebna jest lektura tekstu.

Pod samym tytułem portal umieszcza: imię i nazwisko autora tekstu; kategorię, do której tekst jest przypisany, datę opublikowania materiału oraz liczbę ewentualnych komentarzy dodanych pod nim.

Teksty nie mają wyszczególnionego graficznie pierwszego akapitu – lidu – jednak wciąż spełniają jego rolę – mają za zadanie zaciekawić odbiorcę i w przybliżeniu zapoznać z nastawieniem osoby piszącej tekst o danym tworze. W niektórych przypadkach jest to cytat z wypowiedzi artysty:

> **Nie śpiewam jedynie swoim głosem, śpiewam głosami swojej rodziny. Śpiewam głosami wszystkich przyjaźni, które kiedykolwiek zawarłem.** Śpiewam także głosem osób, które mają trudności z wyrażeniem swoich uczuć, osób takich jak ja (...) W ciągu swojego krótkiego dotychczasowego życia (przed tym albumem), **czułem się samotny, niezauważany.** Kiedy zabierałem głos, wydawało mi się, że nikt nie słuchał tego, co miałem do powiedzenia. Przestałem

więc mówić. **Przestałem mówić i zacząłem pisać. Zebrałem to, co napisałem i zacząłem śpiewać. To trochę pomogło (3, MN).**

Jednak większość z nich prezentuje się w sposób następujący:

Twórczość KPSNa, pochodzącego z Zambrowa producenta i rapera, jest mi znana od dłuższego czasu**. Sądząc po wypisywanych na Ślizgu, i nie tylko tam, propsach dotyczących singli zwiastujących "Tędy to tam?", jak i innych rzeczy, w których maczał palce Piotrek, jego rozpoznawalność w rapgrze stoi na dość wysokim poziomie**. A trzeba zaznaczyć, że jego działania muzyczne ograniczają się, póki co, jedynie do podziemia. Płynie z tego prosty wniosek - kawał dobrej muzyki broni się sam. Co więcej, nie będzie przesadnym stwierdzenie, że dzięki postaciom pokroju KPSNa truskulowy underground ma się dobrze. **Jak nawijał dziesięć lat temu Eldoka - "Znajdziesz hip hop, jeśli chce ci się go szukać", tak w kontekście "Tędy to tam?" mamy do czynienia z czystą zajawką na hip hop w bitach i zwrotkach (1, MS).**

Korpus recenzji stanowią informacje o autorach płyt, producentach, gościach zaproszonych do nagrania wspólnych utworów na album, tematyce utworów czy kontekście powstawania całości. Recenzenci, czyli osoby pełniące rolę fachowców-przewodników, przeprowadzają czytelników po każdym istotnym elemencie. Recenzowane dokonania raperów – i ich gości – są porównywane do nagrań poczynionych na poprzednich płytach. W części głównej występują również zwroty oceniające, co można zaprezentować na przykładzie:

Już w pierwszym numerze dowiadujemy się, czego spodziewać się po pozostałych – „On The Regular" to soczysty banger idealnie wpisujący się w całokształt twórczości Meeka. Nawijka kipi agresją, a bit oparty na samplu ze znanej kompozycji „O Fortuna" Carla Orffa podkreśla klimat utworu i sprawia, że ciężko jest przestać kiwać głową […] **Tematyka pozostaje niezmieniona – Meek opowiada o swojej niełatwej drodze z ulic Filadelfii na rapowe szczyty, które udało mu się osiągnąć, choć wiele osób najchętniej zobaczyłoby go martwego.** […] W „Litty" Tory Lanez, według mnie najlepszy gość na płycie, pokazuje, że autotune mógłby być zarezerwowany tylko dla niego. Świetne, wpadające w ucho refren i zwrotka Kanadyjczyka sprawiają, że jest to jeden z lepszych numerów na tym albumie (1, KS).

W recenzji filmu autor omawia w korpusie zagadnienia, które są dla danej produkcji istotne, między innymi wcześniejsze dokonania ekipy filmowej, fabułę, pracę kamery, co można zaobserwować na poniższym przykładzie:

> "Rock Rubber 45s" to - w pierwszej kolejności - odyseja przez historię i rozliczne pasje uśmiechniętego od ucha do ucha, jowialnego turbozajawkowicza Bobbito. Dowiadujemy się, jak wielką rolę od najmłodszych lat odgrywała w jego życiu koszykówka, jak wkręcił się w hip-hop – i jak daleko zaprowadziły go jego zainteresowania. Podszlifowawszy swoje umiejętności, kręcąc poprzednie filmy ("Doin' It in the Park" i "Stretch and Bobbito: Radio That Changed Lives"), Bobbito wie jak nakręcić pulsujący energią i wciągający dokument. **"Rock Rubber 45s" to szalony melanż wywiadów, klipów, dokumentów i zdjęć, nierzadko ekskluzywnych nagrań meczów koszykówki (niektóre akcje, jakie mają miejsce w filmie, przechodzą ludzkie pojęcie), oczywiście wsparty przez świetny soundtrack (nad którym pieczę sprawowali m.in. sam Bobbito, DJ Spinna, Robert Glasper, DJ Rob Swift i Pharoahe Monch).** Przed kamerą - oprócz samego zainteresowanego - wystąpili liczni przyjaciele Bobbito, m.in. Rosie Perez, Patti LaBelle, ?uestlove, DJ Spinna, Raekwon, Chuck D, Russell Simmons, aktor Lin-Manuel Miranda czy Michael Rapaport (2, MW).

Elementy – nie zwroty – oceniające występują w większości analizowanych recenzji. Są one zazwyczaj zamieszczane w ostatnim akapicie, jako jedno ze zdań podsumowania i pewnego rodzaju puenta całego tekstu. Zauważalne jest, że skala stosowana przez autorów ma system zbliżony do szkolnego 1-6, do którego padają nawiązania. Forma zapisu samej oceny jest jednak różna: *Szkolna piątka z plusem* (1, MN), *4+ na 6*, *Czwórka z plusem na zachętę* (5, MS), ***Piątkowy materiał i nie mówcie, że nie* (2, MS).** Najdłuższą konstrukcją zawierającą końcową ocenę było podsumowanie przez Mateusza Nataliego albumu „Egzotyka":

> Jednak mimo upływu czasu zdania nadal nie zmieniam i patrząc na samą warstwę muzyczną wystawić muszę szkolne 5, a patrząc na „Egzotykę" jak na holistyczny koncept, 5 z plusem" (1, MtN).

W recenzjach na portalu Popkiller.pl nie ma dużego nagromadzenia elementów okołotekstowych. W 18 z 20 przypadków przy początku tekstu znajduje się nieduża ilustracja, która przedstawia okładkę omawianej płyty. Dopełnia to funkcję informacyjną tekstu, ponieważ odbiorca w Internecie wykorzystuje głównie zmysł wzroku. Umieszczana jako obraz główny tekstu okładka płyty pokazuje się również w dziale ze sklasyfikowanymi publikacjami obok tytułu i fragmentu pierwszego akapitu. Czytelnik dostaje sygnał wzrokowy *tytuł tekstu plus okładka*, że opublikowany materiał dotyczy oceny danego albumu muzycznego. Oprócz ilustracji, autorzy recenzji zamieszczają w niektó-

rych recenzjach odtwarzacz z platformy YouTube, który umożliwia przesłuchanie całego omawianego albumu lub jego singla promującego (dla przykładu w 2, MN).

Badania stylistyczne miały głównie na celu pokazanie trendów leksykalnych, które występują w recenzjach opublikowanych na łamach Popkillera. Analiza językowa miała na celu zbadanie zachowań językowych w nich występujących, zestawienie ze stylem dziennikarskim. Na podstawie zebranego materiału zbadano, jakie jest nasycenie wyrażeniami slangowymi, słownictwem specjalistycznym i muzycznym, zapożyczeniami, potocyzmami, kolokwializmami i wulgaryzmami.

Można stwierdzić, że slangowe określenia utożsamiane z językiem hip-hopu występują w publicystyce udostępnianej przez dziennikarzy Popkillera częściej niż w tekstach informacyjnych. Język tej subkultury przeniknął do języka codziennego osób poruszających się w niej tak mocno, że „odsianie" przykładów od słownictwa fachowego lub zapożyczonego staje się niełatwe. Język hip-hopu jest obecnie terminem o szerokich granicach, przez co nie można jednoznacznie stwierdzić, na ile używana przez dziennikarzy i ich rozmówców terminologia operuje jeszcze jako język uliczny a na ile jako język fachowy, jednak można wyodrębnić kilka przykładów, jak:

> Wrzucam zatem kompakt do odtwarzacza i zapinam pasy wciskając *"play"* - z głośników zaczyna wydobywać się dźwięk mocnego piania, w asyście którego *"wjeżdża westcoastowy wuja"*, jak nawija o sobie Peja w otwierającym album numerze "Boo-Ya (jak Tribe)" (1, PM).

Język fachowy przejawia się w tekstach redakcji Popkillera za sprawą stosowania określeń z kojarzonych zarówno z muzyką i kulturą hip-hop. Przejawia się on głównie podczas oceniania przez recenzentów warsztatu technicznego raperów i opisu podkładów muzycznych, na których zostały nagrane zwrotki. W zależności od możliwości występowania terminologii w języku polskim, autorzy posługują się zwrotami angielskimi i ojczystymi zamiennie, w celu urozmaicenia przekazu tekstowego, jak w przypadku fragmentów recenzji płyty „Kamikaze" amerykańskiego rapera Eminema: „Zabawa flow, gęstość rymów, błyskotliwość – skillsowo i lirycznie Eminem wyprzedza nowe pokolenie graczy o kilka długości" (1, MW) i najnowszego albumu grupy A Tribe Called Quest „Ciepły, jazzujący podkład tego utworu kontrastuje jednak ze społeczno-polityczną wymową tekstu […] oparty na brudnych bębnach i samplu z Black Sabbath (!) swoisty protest song w stylu Public Enemy" lub

krótkiej płyty – EP „Triste Sol" – duetu Te-Tris x SoulPete „I ja to szanuję, jako zagorzały fan drapania winyli na trackach" (1, JP) oraz „Ghostwriting nie występuje w hip hopie nad Wisłą, no może poza pojedynczymi plotkami krążącymi w kuluarach" w odniesieniu do pionierskiego projektu warszawskiego rapera Pjusa (2, MS).

Kolejną modą językową, która ma silny wpływ na język Popkillera, jest wykorzystywanie zwrotów nazywanych potocznymi, kolokwialnymi i wulgarnymi. Stosowanie tych pierwszych i drugich w tekstach medialnych skierowanych do – przeważnie młodych – odbiorców nie może powodować szoku, o tyle publikowanie wulgaryzmów jest ściśle powiązane z charakterem hip-hopu. Występujące w analizowanym materiale wulgaryzmy występują głównie w nielicznych cytatach z wersów utworów – w zdecydowanej większości recenzji autorzy w ogóle nie cytują utworów z omawianych albumów muzycznych oraz nie stosują zwrotów powszechnie uważanych za wulgarne. Można jedynie się zastanawiać, w jak dużym stopniu stosowanie języka odbiegającego od norm dziennikarskich przez grupę redakcyjną jest świadomym zabiegiem dziennikarzy, którzy również należą do użytkowników języka miejskiego. Należy zwrócić uwagę na ich stosunkowo dużą liczbę i ekspresywność, jak w zamieszczonym przykładzie autorstwa Mateusza Nataliego:

> Nobody can't f*ck wit E-40 jeśli chodzi o długowieczność i wyczucie świeżej jazdy. 50 lat, dopiero co odebrana platyna i znów wjazd na pełnej mocy i na własnych zasadach. Każdemu raperowi życzę żeby tak się starzał (3, MtN).

Trendem zauważalnym w języku wykorzystywanym w publikowanych tekstach jest stosowanie anglicyzmów. Jest to zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę miejsce narodzin tej subkultury i jej obecną międzynarodową formę spojrzy się na hip-hop jako rynek międzynarodowy. Zazwyczaj zapożyczenia z języka angielskiego mają na celu przedstawienie oryginalnego nazewnictwa danego zjawiska, na które czasami brakuje odpowiednika w języku polskim. Jest ono zazwyczaj zapisane w sposób gramatycznie odpowiadający oryginałowi zamiast stosowania usilnego spolszczania i stosowania zapisu fonetycznego. Wyjątkami od tej reguły stały się zwroty jak skreczowanie, benger, które przyjęły się w fonetycznie spolszczonej formie.

W przypadku analizowania warstwy językowej następuje rozłam. Z jednej strony teksty są pisane z wykorzystaniem zwrotów możliwie neutralnych i fachowych, wliczając w to zasób odpowiednich angielskojęzycznych określeń.

Z drugiej zauważalne są trendy do stosowania słownictwa kolokwialnego i emocjonalnego. Można to tłumaczyć jako zabieg stworzenia języka będącego równocześnie dziennikarsko neutralnym i hip-hopowo energicznym. Argumentem stojącym za stosowaniem kolokwializmów jest również założenie, że grupa redakcyjna jest złożona z osób stosunkowo młodych. Stosowanie zwrotów z języków obcych może świadczyć również o obyciu z dodatkowymi językami i świadomością w bytowaniu w środowisku hip-hopu.

Z kolei trudno określić, czy grupa docelowa ma rzeczywisty wpływ na styl językowy przyjęty przez redaktorów portalu. Można założyć, że język wykorzystywany przez grupę piszących, wraz z jego wymienionymi zaletami i wadami, jest używany w pełni świadomie i zrozumiale – dla nich i odbiorców. Pod względem strukturalnym recenzje te realizują założenia przyjęte w literaturze przedmiotu. Jeśli weźmie się pod uwagę całe dziennikarstwo hip-hopowe na przestrzeni jego istnienia w Polsce, to recenzje z portalu Popkiller są materiałami o wysokiej jakości, tworzonymi ze świadomością brania udziału w tworzeniu poglądu na całe środowisko.

Spis źródeł i wykaz ich skrótów

1. Maciej Sulima, *KPSN „Tędy to tam?" – recenzja* (1, MS)
2. Maciej Sulima, *Pjus „Słowowtóry" – recenzja* (2, MS)
3. Maciej Sulima, *Hades „Światłło" – przedpremierowa recenzja* (3, MS)
4. Maciej Sulima, *Te-Tris x SoulPete „Triste Sol" - recenzja* (4, MS)
5. Maciej Sulima, *Frosti Rege „Young Midas" – przedpremierowa recenzja* (5, MS)
6. Maciej Sulima, *Proceente/Metro „Kolej podziemna" - recenzja* (6, MS)
7. Mateusz Natali, *Quebonafide „Egzotyka" – recenzja pół roku później* (1, MtN)
8. Mateusz Natali, *Logic udowadnia, że w 2018 boombap nadal się sprzedaje* (2, MtN)
9. Mateusz Natali, *E-40 i B-Legit pokazują, że są jak wino – tak trzeba się starzeć!* (3, Mtn)
10. Maciej Wojszkun, *Eminem „Kamikaze" – recenzja* (1, MW)
11. Maciej Wojszkun, *„Rock Rubber 45s" – recenzja filmu* (2, MW)
12. Kamil Migoń *Taco Hemingway „Cafe Belga" – recenzja* (1, KM)
13. Kamil Migoń, *E-40 „The Gift of Gab" – recenzja* (2, KM)
14. Paweł Miedzielec, *Peja/Slums Attack „Remisja" – recenzja* (1, PM)
15. Marcin Natali, *Solange „A Seat at the Table" - recenzja* (1, MN)
16. Marcin Natali, *John Legend „Darkness and Light" – recenzja* (2, MN)
17. Marcin Natali, *Khalid „American Teen" – recenzja* (3, MN)
18. Kacprer Szymański, *Meek Mill „DC4" – recenzja* (1, KS)

19. Jędrzej Pawłowski, *A Tribe Called Quest „We Got It from Here... Thank You 4 Your Service" – recenzja* (1, JP)
20. Jędrzej Pawłowski, *J.Cole „4 Your Eyez Only" – recenzja* (2, JP)

Bibliografia

Beryt Z. (1996), *Doradca czy obrzydzacz?*, w: A. Niczeporowicz (red.), *Abecadło dziennikarza*, Wydawnictwo Kontekst, s. 68.

Kaliszewski A. (2015), *Recenzja dziennikarska. Oblicza klasycznego gatunku w dobie infotainmentu*, w: *O współczesnym dziennikarstwie*: *sztuka i polityka*, Warszawa, K. Wolny-Zmorzyński, K. Kowalik, K. Bernat, M. Zimnoch (red.),–Kraków–Rzeszów.

Kaliszewski A., Wolny-Zmorzyński K., hasło: *Recenzja* (2006), w: W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Kraków.

Kozłowska E. (2003), *Recenzja jako forma podwójnego dialogu*, w: *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*, E. Bańkowska, A. Mikołajczuk (red.).

Language and composition characteristics of the review at Popkiller.pl

Summary: The main purpose of this article is to present language forms used by journalists of the www.popkiller.pl website. Moreover, I have examined the structure of the reviews and their compatibility with the model. The following has been proven in the analysis: 1) in terms of construction, reviews on the website follow the genre standards. 2) linguistic analysis shows that there are many colloquialisms and loan words in the information and assessment elements. 3) the language of the reviews is a balance between journalistic objectivity and hip-hop slang.

Słowa kluczowe: *dziennikarstwo internetowe, dziennikarstwo muzyczne, genologia, recenzja*
Keywords: *online journalism, music journalism, literary genetics, review*